

# MAG SŁO -WA



**WYDANIE SPECJALNE**

**STYCZEŃ 2021**

### **3 Różewicz – diagnoza współczesnego świata**

Krew, zniszczenie, śmierć, wojna, horror... A nie, to nie ta impreza. To dzień Drzwi Otwartych w ZSA Politechniki Wrocławskiej.

### **6 Różewicz – od klasyki do blichtru**

*Tadeusz Różewicz swoim wnikliwym okiem komentuje otaczający nas świat, od rzeczy małych po wielkie, od uczuć płytkich do głębokich, od klasyki do blichtru, od powagi do ironii, od wielkich wartości do prostego człowieka – mówi Katarzyna Zborowska z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej, juror w części recytatorskiej MAGA SŁOWA.*

### **9 Nic jest w nas**

Wojna zabija ducha. Wykorzenia emocje, empatię. Zostawia tylko okaleczone ciało, suche jak trawa spalona przez skwar słońca. Jak to Różewicz opisał w „Zielonej róży”, ludzie przestają czuć. Ba, przestają nazywać to, co czują, bo wojna zabiła w nich tę zdolność. Panuje znieczulica. W gąszczu miast i ulic ciągle się o siebie ocieramy, lecz mimo to mijamy się bez cienia zainteresowania. Idziemy dalej, bez celu. Po prostu brniemy naprzód z kamiennymi maskami na twarzach, by inni nie dostrzegli naszego prawdziwego oblicza.

### **14 Mój Anioł Stróż doda mi odwagi?**

Jest wyjątkowo deszczowa noc. Robert Graysmith (Jake Gyllenhaal) idzie, wręcz biegnie, w tylko sobie znanym kierunku. Nie przeszkadza mu, że marznie. W końcu dochodzi pod drzwi domu swego przyjaciela, detektywa Dave’a Toschi (Mark Ruffalo). Dobijając się do nich, budzi gospodarza. Ten każe mu odejść, grożąc, że wezwie policję. Ale Robert nie chce, nie może. Niedawno rozwiązał zagadkę, nad którą głowiono się od kilkudziesięciu lat. Zna tożsamość człowieka tytułującego się Zodiak.

## Rozmowa z Krystyną Michalską z Fundacji Inicjatyw Kulturalnych w Radomsku

# Różewicz – diagnoza współczesnego świata

– Jeśli młodzi sięgną po twórczość Tadeusza Różewicza, zobaczą, jak jest zadziwiająco aktualna, jak wyprzedza czas, w którym powstała – mówi KRYSZYNA MICHALSKA z Fundacji Inicjatyw Kulturalnych w Radomsku, współzałożycielka Różewicz Open Festiwal.

**Miłośnikom twórczości noblisty bez Nobla kojarzy się Pani z Różewicz Open Festiwalem w Radomsku. Który z tych festiwali, i z jakich powodów, zapadł Pani najbardziej w pamięci?**

KRYSZYNA MICHALSKA: - Tak, przez wiele lat programowałam i koordynowałam Różewicz Open Festiwal promujący twórczość trzech braci Różewiczów - poety Janusza, dramaturga, pisarza Tadeusza i reżysera Stanisława. Festiwal odbywał się zawsze w Radomsku, rodzinnym mieście pisarza. Wymyśliła go w 2001 roku licealistka Kasia Adamała jako jednorazową kameralną inicjatywę. Wróciłam do tego pomysłu w 2008 r. i festiwal stał się ogólnopolskim, cyklicznym spotkaniem z dorobkiem braci Różewiczów. Od tego czasu odbyło się już 12 edycji, z których wiele zasługuje na uwagę. Wydarzeniem wyjątkowym był Prolog w 2011 r. z przedstawieniem wrocławskiego Teatru Współczesnego w reżyserii Michała Zadary z gościnnym udziałem J. Peszka, pokazany w hali fabryki mebli Fameg, gdzie w czasie wojny pracował T. Różewicz. Pamiętam też spektakle "Grupa Laookona", "Białe małżeństwo", "Na czworakach" i wiele innych. Radomszczańska publiczność, dzięki festiwalowi, widziała niemal wszystkie inscenizacje teatralne dramatów Różewicza. Cenne były dla mnie spotkania z Marią Debicz, Pawłem Różewiczem, Anną Wieczur Bluszcz, tłumaczami B. i T. Howardami, M. Kneipem. Gościli w Radomsku aktorzy W. Pszoniak, J. Trela, A. Ferency, A. Seweryn, P. Bluszcz i inni.

**Jakie inne przedsięwzięcia związane z Tadeuszem Różewiczem udało się Pani namierzyć na terenie Polski?**

- Interesują mnie wszystkie przedsięwzięcia związane z Różewiczem. Na festiwalu pokazywaliśmy dyplomy szkół teatralnych. Interesujące działania teatralne mają miejsce w Słupsku. Z zainteresowaniem przyglądam się wrocławskiemu konkursowi MAG SŁOWA, którego gościem byłam kilka lat temu. Polecam płytę hip-hopową "Różewicz. Interpretacje" Sokoła Hadesa i Sampler Orchestry.

**Twórczość Tadeusza Różewicza zyskała rozgłos światowy, a jego książki wydawane były/są w wielu krajach. Można odnieść wrażenie, że bardziej ceniony jest za granicą niż we własnym kraju. Zgadza się Pani z tym poglądem?**

- Pisarz nie jest zbyt często obecny na scenach teatralnych, nie ma go w programach kulturalnych, radiowych i telewizyjnych. Ta nieobecność dotyczy nie tylko Różewicza Cieszą najnowsze wydawnictwa, choćby Korespondencja W. T. Różewiczów z R. H. Voglerami czy "Listy i rozmowy" R. Przyłubskiego i T. Różewicza. Popularność Różewicza nie maleje w niemieckojęzycznym kręgu kulturowym, o czym wiem od Marii Debicz zajmującej się recepcją Różewicza na świecie. W przyszłym roku przypada 100-lecie urodzin pisarza i może będzie okazja do szerszej prezentacji jego spuścizny artystycznej.

**Krytycy biedzili się nad tym, jak zaklasyfikować twórczość Różewicza, do jakiej wcisnąć ją szufladki. Jak Pani postrzega wizję świata zawartą w utworach pisarza?**

- Spuścizna Tadeusza Różewicza jest tak bogata, tak wielorodzajowa, pełna różnorodnych form literackich. Wojna, którą przeżył jako młody człowiek, pozbawiła go wiary, była wielką utratą wartości, końcem świata. W swej twórczości pytał o odwieczną naturę człowieka. Był bezwzględny dla głupoty i konsumpcji masowej. Profetycznie dostrzegał zbliżające się zagrożenia współczesnej cywilizacji, np. globalizację. Wyśmiewał homogenizację i miałość współczesnej sztuki. Dla mnie najważniejsza jest jego poezja. Religijny wymiar tej liryki porusza moje myślenie i odczuwanie "życie bez Boga jest możliwe/życie bez Boga jest niemożliwe". Jak przejmująco brzmią jego słowa... "ta staruszka która/ciągnie na powrozie kozę/jest po-

trzebniejsza i cenniejsza/niż siedem cudów świata". Niech w naszym sercu zapadną na stałe słowa: "człowieka trzeba kochać/uczyłem się w nocy i w dzień/co trzeba kochać/odpowiadałem człowieka".

**Konkurs "MAG SŁOWA" to oferta skierowana do młodych ludzi. Czy Pani zdaniem twórczość Tadeusza Różewicza może zainteresować uczniów na co dzień żyjących w świecie globalizacji i ogromnego pędu rywalizacji?**

- Ważne, by znaleźli się nauczyciele przewodnicy, którzy młodych ludzi wprowadzą do świata poezji, dramatu Różewicza. Jeśli młodzi sięgną po jego twórczość, zobaczą, jak jest zadziwiająco aktualna, jak wyprzedza czas, w którym powstała. Młodzież interesuje się ekologią, a przecież u Różewicza odnajdziemy wnikliwą diagnozę współczesnego świata, jego zagrożeń, umasowienia i homogenizacji sztuki. Czytajmy Różewicza!



*Pani Krystyna Michalska podczas Różewicz Open Festiwal Radomsko 2016*

*fot. M.Kulka*



**Czasem góry  
zastania  
to  
co jest za górami  
trzeba więc  
przesunąć góry**

# Rozmowa z Katarzyną Zborowską z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej

## Różewicz – od klasyki do blichtru

- Tadeusz Różewicz swoim wnikliwym okiem komentuje otaczający nas świat, od rzeczy małych po wielkie, od uczuć płytkich do głębokich, od klasyki do blichtru, od powagi do ironii, od wielkich wartości do prostego człowieka – mówi Katarzyna Zborowska z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej, juror w części recytatorskiej MAGA SŁOWA.

**Czytanie lektur, a część dorobku Tadeusza Różewicza weszła do kanonu szkolnych lektur, może być, Pani zdaniem, wartościowe dla młodego człowieka XXI wieku?**

**KATARZYNA ZBOROWSKA:** - Twórczość Tadeusza Różewicza jest bardzo wartościowa, nie tylko dla młodych ludzi, ale dla wszystkich. Często bohater dzieł naszego poety jest jednostką zagubioną, osamotnioną w realiach otaczającej go rzeczywistości. My, współcześni ludzie XXI wieku, otaczamy się iphonami, laptopami, komputerami, a nie potrafimy usiąść naprzeciw siebie, popatrzeć w oczy i normalnie porozmawiać. Nie na poważne tematy, jak zagłada dżungli amazońskiej czy topnienie lodowców, ale zwykłe: co czujesz, co robisz, co lubisz...? My również jesteśmy sami i zagubieni pomimo tego, że żyjemy obok siebie, bo nie ma między nami międzyludzkiego porozumienia. Uprościliśmy nasz świat do emotikonów i krótkich wiadomości tekstowych, a pozabawiliśmy się prostych relacji międzyludzkich, takich jak dialog, zrozumienie, poczucie więzi i wspólnoty, co sprawia, że czujemy się niezrozumiani i samotni.

**Jakim zainteresowaniem, małym/średnim/dużym, cieszy się twórczość Tadeusza Różewicza wśród czytelników Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej?**

- Książki Tadeusza Różewicza cieszą ciągle niesłabnącym zainteresowaniem. Nasza biblioteka posiada wszystkie książki tego pisarza, mamy w swoich zbiorach również kilka pozycji w języku niemieckim i gromadzimy wszystkie druki ulotne dotyczące Różewicza takie jak plakaty z premier teatralnych, ulotki ze spotkań autorskich. Posiadamy także przeszło trzysta artykułów prasowych.

**Noblisty bez Nobla nie ma wśród nas już od siedmiu lat. Jak Pani uważa, gdyby wciąż żył, czy nadal byłby świadkiem koronnym naszych czasów?**

- Przypatrując się twórczości Tadeusza Różewicza, łatwo można dostrzec, że ilość poruszanych tematów jest szeroka. Poeta swoim wnikliwym okiem komentuje otaczający nas świat, od rzeczy małych po wielkie, od uczuć płytkich do głębokich, od klasyki do blichtru, od powagi do ironii, od wielkich wartości do prostego człowieka. Świat urządzone jest tak, że ciągle coś się dzieje, gdzieś pędzi i to świetnie pokazywał, jak w lustrze, Tadeusz Różewicz, z pewnością robiłby to nadal i nadal byłby świetny.

**Od wielu lat jest Pani jurorem recytatorskiej części konkursu MAG SŁOWA. Co Pani najbardziej zapamiętała – konkretnego recytatora, pojedyncze wydarzenie, coś innego?**

- Ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ wszyscy uczestnicy konkursu recytatorskiego to osobna historia. Zaangażowanie, napięcie, przygotowanie i sama recytacja to jest niesamowite przeżycie, nie tylko dla recytatora, ale i dla nas, odbiorców. Mam dużo miłych wspomnień, wzruszeń, doznań estetycznych. Dzień przesłuchań jest dla mnie świętem, na które czekam cały rok. Zawsze fascynuje mnie, jak dużo osób kocha poezję Różewicza, jak świetnie ją rozumie i wspaniale interpretuje. Mam dla uczestników części recytatorskiej wielki szacunek, budzą we mnie podziw za odwagę i pracę, którą wkładają w swoje wystąpienie. Dla mnie wszyscy są wspaniali i zasługują na nagrody, dlatego zawsze jest bardzo ciężko nam, jurorom, wyłonić laureatów.



*Praca Filipa Hahsa - część fotograficzna Konkursu*



*Praca Michała Terleckiego - część plastyczna Konkursu*

**Krucze** jest życie  
krucze miłości  
słowa wiersze



# Małgorzata Wieczorkiewicz

## Tekst laureatki konkursu z ALO PWr. (edycja nr 10)

# Nic jest w nas

Ten moment musiał kiedyś nadejść. Między ruinami starego świata wiadomość przepływa niczym rwący górski potok. Chce obmyć zgliszczta i rany. Powiedzieć to, co wszyscy chcieli usłyszeć. Na co czekano tyle lat.

Pośród gruzów dawnego oblicza Ziemi stoisz Ty. Masz dwadzieścia cztery lata, walczyłeś, aby ta rzeczywistość wyglądała inaczej niż teraz. Aby tamten świat, tamte miasta, tamte domy przetrwały prawdziwe piekło. Nie żeby wszystko to, w co wierzyłeś i czemu się poświęciłeś, obróciło się w pył. I już nigdy nie podniosło. Widziałeś, jak giną Twoi bliscy. Twoje ideały i wzorce.

Sam musiałeś zabijać.

Teraz wojna skończona. Pokój.

Ale jaki to wszystko ma sens? Po co ten dziwny, brzydki świat, karykatura swojego poprzednika? Masz dwadzieścia cztery lata, sam przeżyłeś, ale Twoje dłonie są splamione krwią drugiego człowieka. Twoja niewinność jest tylko pozorna. Czy w takim razie coś jeszcze może być prawdziwe?

Zabijałeś, aby przeżyć.

Mimo to wszystko na marne. Tamten świat już nigdy nie powróci. Zostały tylko wspomnienia. I wyrzuty sumienia.

Tak czuł się Tadeusz Różewicz. Był z pokolenia Kolumbów, którzy kilka lat wcześniej sprzeciwili się okrucieństwu wojny, by walczyć o wolność. Dołączył do Armii Krajowej. Jego najstarszy brat, Janusz,

również zaangażowany w działalność konspiracyjną, został aresztowany i rozstrzelany przez gestapo.

Widmo wojny unosi się nad poezją Różewicza. Dręczą go koszmary senne, o czym mówi w wierszu „Krzychałem w nocy”. Uśmiechnięte szyderczo duchy stoją przed nim. Czy to duchy jego bliskich zmarłych, którzy umierali na jego oczach czy ludzi, których sam zabił? Wiadomo jedno – nękają go, prześladowają, tak samo jak wspomnienia z tamtych czasów. Ostrze ciemności nieustannie przeszywa jego trzewia. Nawet noc, czas, gdy we śnie odreagowuje się złe emocje, nie przynosi ulgi. Krzyk nie pozwala wydobyć z siebie bólu, pozbyć się go.

Nie ma od niego ucieczki.

Tak samo, jak nie ma ucieczki od świata, który zaraz po wojnie zastaje Tadeusza Różewicza. Między słowami jego wierszy można odczytać obraz tego miejsca. Ale na pewno nie jest to taki obraz, o jakim się marzy.

Więc jaki on jest?

Jeśli dobrze przyjrzeć się utworom Tadeusza Różewicza, ukazane w nich „światki” łączą się za pomocą wspólnych cech. Składają się na jeden ponury obraz powojennego świata, który został zdominowany przez bezsilność. Bezsilność naszego Anioła Stróża. Bezsilność człowieka wobec nowych realiów. Innych ludzi. Ale i samego siebie. Różewicz jest poetą, który nie ufa cywilizacji.

Swoją postawę tłumaczy w wierszu „Ocalony”. Nie ma jak jej zaufać, skoro nawet sam utracił umiejętność rozróżniania bieli od czerni. Widzi, że słowa stały się tylko pustymi formami złożonymi z liter. Nie mają już żadnego znaczenia, głębszego sensu. Tak samo jak nie mają go już religie, etyka i idee. Mimo to chce znaleźć nauczyciela, mentora, który przywróciłby mu jasność widzenia. Dzięki niemu wszystko stałoby się prostsze. Ludzie nauczyliby się rozróżniać dobro od zła, światło od ciemności.

Ale nikt taki nie nadchodzi.

Wszyscy więc pozostają ślepcami.

Tamten świat, ten sprzed epoki pieców i komór gazowych, w porównaniu z nowym wydaje się być Edenem. Rajem na ziemi, choć nie idealnym. Poeta pamięta go bardzo dobrze i z nostalgią do niego powraca. Mówi, że tam, w świetle lamp filujących, wszystko było prostsze. Z łatwością można było odczytać swoje emocje, znało się samego siebie i innych ludzi. Było się otwartym na drugiego człowieka, bez stałego cienia podejrzliwości i zewsząd łąpiącej nieufności. Tęskni za prawdziwą wiarą i Jezusem idącym do Emaus, który był między ludźmi. Namacalny. Z krwi i kości. Realny.

W wielu wierszach Różewicz zestawia te dwa miejsca i na zasadzie kontrastu wyraża swoje przemyślenia. Często tęsknotę.

Mimo to wie, że Raj utracony już nie powróci. Wszystko za sprawą prorocstwa zagłady i nieuchronnego końca. Mane, tekell, fares. Policzone, zważone, sprzedane. Los nas oszukał, gdy grano w karty o przyszłość. Rzeczywistość powojenna, dana w miejsce Edenu sprzedanego za śmieszne pieniądze, jest niczym jak tylko jego karykaturą.

Tym światem rządzi komercja. Wszystko jest na sprzedaż. Każdą rzecz można opchnąć za grosze, bądź okazałą sumkę.

Ludzie kupczą – czynią przedmiotem handlu nawet to, co nie powinno nim być. Sprzedaje się wartości, idee, przyjaciół, miłość. I siebie. Ludzie wierzą w pieniądze, nie w Siłę Wyższą. Przerażone anioły toczą walkę z diabłami. A te, na kształt Hermesa, bożka kupców i złodziei, mają skrzydełka przy bucikach. System wartości został wywrócony do góry nogami. Już nie „Myślę, więc jestem”. Raczej „Kupuję, więc jestem”. Byleby mieć więcej, więcej i więcej. Kiedy zaczęła się ta epoka pogoni za promocjami i marzeniami, które można dostać już za parę groszy? Czy nie wtedy, gdy po grze w karty ustalono przyszłość Europy centralnej?

Piękno jest sukcesywnie zastępowane kiczem i wulgarnością. Nie ma miejsca na subtelność, której przecież komercjalizm nie uwzględnia. Teraz liczy się ilość, nie jakość. W tych warunkach rola poety zostaje zdegradowana do funkcji krasnala ogrodowego.

Nowa rzeczywistość to miejsce, po którym panoszy się zło. Ludzie od lat sieją je na podatnym gruncie, a młodzi tylko zbierają jego żniwo. Karmią się nim i przekazują kolejnym pokoleniom jak nieuleczalną chorobę. W rezultacie rodzą się dzieci, które nie znają wojny. Nie wiedzą, czym ona jest, bo nigdy na swoim ramieniu nie poczuły jej cuchnącego oddechu. Nie miały nigdy styczności z głodem, strachem, niepokojem. Ale zło pozostało. Obrzucają nim, niczym kulami śnieżnymi z kamieniami w środku, przechodniów, starszych ludzi – a ci być może pamiętają te czasy, gdy każdy dzień mógł przynieść śmierć. Jednak nie dla nich jest Niebieska Linia. Tutaj ponownie ujawnia się bezsilność ludzi tego świata. Ze złem nie mogą sobie poradzić ani ciała, ani duchowość. Anioł Stróż, wątpy i przerażony postępkiem szatana, woli schować się pod swoje okaleczone skrzydła, zasłonić oczy. Żeby nie patrzeć. Nic więc dziwnego, że człowiek, który potrzebuje opieki, zaopatruje się w gipsowe figurki aniołków i amorków. Otacza się nimi, bo wierzy, że może to go obroni.

Różewicz wielokrotnie pyta: gdzie jest ten, który powinien być naszą osłoną? Który miał zapobiegać złu? Bronić tych, których stworzył na swoje podobieństwo? Gdzie on jest? Zostawił, niczym Wielki Zegarmistrz? I dlaczego pozwala na wszystkie cierpienia, łzy, choroby, wojny i śmierć? Czy to jest ta jego miłość?

W świecie roi się od ludożerców. Własne potrzeby, przekonania i interesy przysłoniły potrzeby drugiego człowieka, który przecież powinien być dla nas bliźnim, a nie konkurentem, wrogiem czy przeciwnikiem. Tym, który na wyprzedkach w dyskoncie wyrwie z rąk karpia na święta, ewentualnie buty albo torebkę. Odbierze szansę na awans, podsiądzie w tramwaju, podstawí nogę i jeszcze będzie się śmiał, jak to się pan lksiński wyrócił. W tym świecie człowiek człowiekowi nie człowiekiem, a wilkiem

Wobec tego – co się stało z człowieczeństwem?

Czy po sześciu latach bestialstwa, gdy z zimną krwią i bez drgnięcia powieki zabijano bliźniego, który tak samo czuł, płakał, kochał i nienawidził, coś takiego jak człowieczeństwo ma prawo istnieć? Czy ludzie przez ten czas nie ulegli zezwierżeniu?

Wojna zabija ducha. Wykorzenia emocje, empatię. Zostawia tylko okaleczone ciało, suche jak trawa spalona przez skwar słońca. Jak to Różewicz opisał w „Zielonej róży”, ludzie przestają czuć. Ba, przestają nazywać to, co czują, bo wojna zabiła w nich tę zdolność. Panuje znieczulica. W gąszczu miast i ulic ciągle się o siebie ocieramy, lecz mimo to mijamy się bez cienia zainteresowania. Idziemy dalej, bez celu. Po prostu brniemy naprzód z kamiennymi maskami na twarzach, by inni nie dostrzegli naszego prawdziwego oblicza. Przestajemy zadawać pytania, więc odchodzimy od cech, które ludzie mieli w sobie od zarania dziejów. Skoro przestajemy zadawać pytania, nie ma już

po co myśleć. Dociekać. Znajdować odpowiedzi. Zamiera ciekawość, filozofia.

Wojna wyzbyła z ludzi to, co od pokoleń ich cechowało. Przypomina mi to trochę „Abakany” Magdaleny Abakanowicz. Puste w środku, szare figury bez głów na karku. Puste. Pustka.

Pustka w nas, pustka wokół. Nihilizm, tak bardzo odczuwalny w utworach Różewicza, przejmuje władzę nad światem.

Tylko czy pod tymi maskami nic nie ma? Paradoksalnie – nie. Pod tymi maskami jest nic.

Czym tak naprawdę jest to nic?

Według słowników jest to zaimek przeczący, mówi o nieistnieniu obiektu lub niezajściu pewnego zdarzenia. Ukazuje znikomą wartość. Coś jest nic niewarte. Nic się nie stało. Nic nie szkodzi.

Nic. Nic. Nic.

Nic nas otacza i wyraża. Słowo pełne paradoksów, które dotyczą każdego z nas. To tak samo jak z niewierzeniem w Siłę Wyższą. Jeśli w nic nie wierzysz, wierzysz w nic. Niewiara to też jakaś wiara. Więc skoro nic w nas nie ma, to jest w nas nic. Ale czy wtedy możemy powiedzieć, że jest w nas coś?

Tadeusz Różewicz, jak każdy poeta, wierzył, że ma jakąś misję do spełnienia. Pomiędzy jego słowami wybrzmiewa apel, który jednak nie dociera do każdego.

Mówi, że Ikar, syn marzenia, musi zginąć. Że oracz musi orać ziemię, a pasterz pilnować trzody. Że nie ma rady na znieczulicę, która zmieniała ludzkie serca w głąz. A więc z niczego nie da się zrobić czegoś.

Nic już na zawsze pozostanie w nas.

Wrocław 15. II. 2004r.

Droga Joasiu,

Troje 13 pytań otrzymałem... Jest mi przykro, że nie zawsze  
mogę spełnić prośbę, albo zięnienie moich młodych i starszych  
czytelników. Nie jestem już młody, a ile mam lat  
możesz się domieścić z różnych ksiżeczek i encyklopedii...  
Z wielkim ciekawością czyściej choruje, to też nie jest  
tajemnicą. Proszę na wszystkie pytania znaleźć  
odpowiedzi w moich ksiżeczkach i utworach. Sprawić  
mi radość jeśli prezentacie nie tylko wiersze z podłożemika...  
Oglądajcie świat który was otacza a nie telewizję,  
prezentujcie Homera nie tylko H. Pottera, a jeśli już  
~~lubicie~~ czytać bajki czytajcie bajki Andersena, szanujcie  
swoje czas... nie ogłuszajcie się kiepską muzyką na  
dyskotekach, postępujcie czasem śpiewu ptaków...  
Szanujcie swoich nauczycieli, szanujcie i kochajcie  
rodziców, kolegów i wspaniałych ludzi. Kochajcie  
język polski, nie wyrywajcie „brzydki wypraców”...  
nie palcie papierosów, pijcie mniej piwa a więcej  
mleka i soków owocowych... zamiast wulgarnej  
„podejrzanego” kleje, narkotyki (?) włączajcie ksiżki,  
mniej mówcie przez „komórki”... Myślenie i milczenie  
też może być piękne. Uciekajcie się języków obcych,  
matematyki, fizyki... Jeśli macie chęć pićcie porządnie  
pamiątki i wiersze, to są nieszkodliwe zajęcia...  
No i nie zapominajcie o higienie osobistej, gimnastyce,  
nastach, tyżwach, piśce nożnej... Kocham Was i myślę  
o młodych czyściej (zapewne) niż oni o mnie!?

Złóż Was i Waszym Wychowawcom Dobrego Roku 2004!

Tadeusz Kościuszko



**Biel nie jest już**

**taka biała.**

**Czerń nie jest już**

**taka czarna.**

**Amelia Maj**

**Tekst laureatki konkursu z LO nr XIV (edycja nr 10)**

# **Mój Anioł Stróż doda mi odwagi?**

Wrocław, 28.09.2019

Drogi Poeto,

Nie jestem pewna, czy Pan mnie pamięta. Spotkaliśmy się w lipcu tego roku, gdy podczas wakacji odwiedziłam ten cudowny zakątek, który wybrał Pan na miejsce swego wiecznego spoczynku. Siedziałam na ławce, spoglądając na skromną tablicę z Pana nazwiskiem, datą przyścia na świat i datą odejścia. Mówiłam wtedy Panu o tym, że w chwili, gdy Pan zakończył swą ziemską drogę – ja zaledwie tydzień wcześniej skończyłam 10 lat. Uświadomiłam sobie wówczas, że mimo tylu dzielących nas różnic mamy tak wiele wspólnego.

*poetą jest ten który odchodzi  
i ten który odejść nie może*

Ten napis na Pana nagrobku wówczas bardzo mnie poruszył. Pomyślałam, że Pan jest moim poetą, który odejść nie może. Nie chcę pozwolić Panu odejść.

Pamiętam moje pierwsze spotkanie z Pana poezją. To było po rodzinnym oglądaniu filmu opowiadającego o wojnie. Byłam wtedy dużo młodsza i niewiele z filmu zrozumiałam. Może dlatego, że z telewizora ciągle leje się jakaś przemoc, która naprawdę nie wydarzyła się nigdy i staliśmy się obojętni na to fikcyjne zło. Mama wtedy dała mi do przeczytania Pana „Warkoczyk”. Przeczytałam, a potem całą rodziną długo rozmawialiśmy o wojnie, o obozach koncentracyjnych, o muzeum w miejscu dawnego obozu Auschwitz. To był jeden z tych momentów w moim życiu, dzięki którym zrozumiałam, że nikczemność ludzka dzieje się naprawdę. I choć jeszcze nigdy nie byłam w miejscu dawnego obozu, to oczami wyobraźni widzę ten warkoczyk mojej rówieśniczki oszukanej przez ludzi przepojonych nienawiścią, mordujących miliony ludzi, w tym setki tysięcy dzieci.

Kochany Panie Tadeuszu, kiedy myślę o tamtych dzieciach, to nasuwa mi się pytanie: cóż one zrobiły tym ludziom, że zasłużyły na taki los? Przecież nie dokonały zbrodni, nie zagrażały rosnącemu nazistowskiemu imperium, niczego nie ukradły, jedyną ich winą było nazwisko, pochodzenie i może jeszcze wygląd. Wszak warkoczyk był szary, nie jasny blond. One w przyszłości mogły być zwyczajnymi ludźmi, spokojnie pracować, przynosić do domu chleb, a po kolacji kłaść się spać i nadal nie mieć na sumieniu żadnej winy. Jednak ich życie nie miało dla ludobójców najmniejszego znaczenia.

Przeraża mnie myśl, że tamto pokolenie – Pana rówieśniczek i rówieśników, to były chyba dzieci lepsze od mojego pokolenia. My nie znamy świata bez przemocy, oglądamy ją codziennie na ekranie telewizora, komputera, na tablecie i smartfonie. Przemoc krzyczy do nas z gazet i rozwieszanych na ulicach plakatów reklamujących film albo występ zespołu muzycznego. Każdy z nas może usiąść przed komputerem i napisać na portalu społecznościowym, co tylko zechce, posługiwać się słowem, jakim zechce, a nawet zrobić, co zechce, zupełnie bezkarnie. Czujemy się anonimowi, więc nie kontrolujemy emocji ani słów.

Drogi mój Poeto, należę do tej generacji, ale podobnie jak Pan nie umiem się pogodzić z otaczającym mnie światem. W „Liście do ludożerców” apelował Pan do ludzi swego pokolenia, by w czasie, kiedy sklepy były puste, pozbawione szczególnie żywności i najbardziej podstawowych artykułów, nie wykupować wszystkiego, by zostawić choć jedną świecę czy sznurowadła następnemu w kolejce.

Muszę przyznać, że zazdroszczę Panu odwagi. Ja znam te czasy i tamtych ludzi właściwie tylko z opowiadań, choć to moje babcie i dziadkowie. Wiem jednak, że Pana nawoływanie miało sens, budziło refleksję, przedstawiało świat w powiększeniu i uwrażliwiało ludzi na zło. Choć posługiwał się Pan tylko słowem – to Pana refleksje mogły zmienić świat, albo chociaż jego część.

Wyobrażam sobie jednak, jak dzisiaj zostałby przyjęty Pana apel. Samo porównanie do ludożerców okrzyknięte zostałoby pogardą, z jaką „mierny pocina, grafoman i gryzipiórek, któremu woda sodowa uderzyła do głowy” próbuje dyktować nam, co mamy robić i jak żyć. Tak, naprawdę nazwaliby Pana co najwyżej gryzipiórkiem, chociaż wcześniej rozważali Pana kandydaturę do Nagrody Nobla.

Chciałabym umieć tak jak Pan nie tylko nie zgadzać się na zło otaczającego mnie świata, ale także głośno o tym mówić. W mojej klasie jest kilka osób, które nie urodziły się w Polsce. Mają obco brzmiące nazwiska, inny wygląd: inny kolor włosów czy skóry. Gorzej też mówią po polsku. Czy mamy na to wpływ, gdzie się rodzimy albo kim będą nasi rodzice? Czy to oznacza, że ci moi koledzy zagrażają komukolwiek? A może w przyszłości zechcą tylko spokojnie pracować i przynosić do domu chleb? Tymczasem jednak spotykają się wśród nas z okrutniejszą odmianą ludożerstwa. Czasem mam wrażenie, że nie tylko są ostatni w kolejce i nie będą mogli kupić tych świec czy sznurowadeł, ale to my jesteśmy tymi niegrzecznymi chłopcami, którzy pociągają za warkoczek, a nawet posuwamy się dalej. Może nawet planujemy obciąć ten warkoczek i położyć na stercie innych włosów? Chciałabym umieć krzyczeć i przeciwstawić się nienawiści, której pożywką jest obco brzmiące nazwisko, pochodzenie i wygląd, ale nie potrafię. Boję się.

Pan sam wie, jak okrutne potrafi być moje pokolenie, bo to Pan poszukiwał w „Niebieskiej linii” pomocy dla zmęczonych życiem, bezbronnych starszych osób, którym moi rówieśnicy posyłają lodową kulę, twardą jak kamień, może nawet nadziewaną kamieniem. Jakby tego było mało – posługują się językiem, którego nie zaznał Pan ani w wojsku ani pośród robotników w fabryce mebli, czyli ludzi, których moje pokolenie nazwałoby twardzielami. Wstyd mi za moich kolegów, bo nawet więźniowie posługują się bardziej wyszukany językiem. Miałam okazję poznać język więźniów, którzy posługują się mową przedwojennych lwowskich batiarów, poznając kulturę dawnego Lwowa dzięki mojemu nauczycielowi historii, który pomógł mi przygotować się do konkursu wiedzy o tym wspaniałym mieście. Zatem nawet więźniowie mówią lepiej niż moje koleżanki i koledzy.

To Pan bowiem przedstawił język, którym między sobą komunikowali się chłopcy, którzy rzucili w Pana kamieniem. Nie chciałby Pan widzieć, jak rozmawiają między sobą moje koleżanki. Tak, drogi Poeto – dziewczynki. Pan żalił się w utworze „Niebieska linia”, że nie poszanowali godności starszego człowieka. Nie szanują nikogo, nawet samych siebie. Nie dziwię się nawet, że otoczenie nazywa je tak, jak Pan i ja nigdy nie chcielibyśmy być nazwani. Pan zazdrościł nam, dzieciom, że mamy swoją „niebieską linię”, wsparcie psychologiczne dla ofiar przemocy. Nie wie Pan, że nie ma na nią pieniędzy, więc nie ma już wsparcia dla dzieci. Podobnie jak Pan mamy już tylko Anioła Stróża, ale i on, choć nie zgadza się na przemoc, nie może zmienić niczego. Nikt go nie słyszy, a jeśli nawet by usłyszał, to z pewnością by nie usłuchał.

Drogi Poeto, ten świat, który przedstawił nam Pan w swoich utworach, niewiele się zmienił, choć Pan nie tylko wskazywał, gdzie tkwi zło, ale też mówił Pan, jak to zło pokonać. Nie mam usprawiedliwienia, ale nie przeciwstawiam się. Nie zabieram głosu. Nie krzyczę. Chowam głowę. Milczę.

Kiedyś przyjadę znowu posiedzieć na ławce przed świątynią Wang, z widokiem na Śnieżkę, obok miejsca, w którym Pan spoczął. Może do tego czasu coś się jednak zmieni? Może powiem Panu, że przestałam się bać i zaczęłam głośno mówić, tak jak kiedyś Pan, że wokół nas może być inaczej? Może mój Anioł Stróż stanie się jednak Michałem Archaniołem i doda mi odwagi?

Z poważaniem  
Amelka

# Triumfatorzy części recytatorskiej **MAGGA SŁOWA z 2019 roku** na zdjęciu z jurorami: Katarzyną Zborowską z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej i Marcinem Piejasiem z Teatru Polskiego.





Wrocław, 01.01.2021

# MAG SŁOWA

## EDYCJA XI

Teatr Polski we Wrocławiu, Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Fundacja Inicjatyw Kulturalnych w Radomsku oraz Akademickie Liceum Ogólnokształcące przy Politechnice Wrocławskiej zapraszają uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych do udziału w XI edycji ogólnopolskiego konkursu MAG SŁOWA poświęconego twórczości Tadeusza Różewicza. Konkurs, zainaugurowany przed jedenastu laty, cieszy się sporym zainteresowaniem nie tylko w stolicy Dolnego Śląska, ale także na terenie województwa dolnośląskiego i w całym kraju (laureatami Konkursu są m. in. uczniowie z Lublina, Radomska i Szczecina). Terminy edycji nr 11 Konkursu zostały – w porównaniu z poprzednimi - zmodyfikowane tak, aby działania, łącznie z Galą Laureatów, odbyły się w 2021 roku, kiedy przypada setna rocznica urodzin pisarza.

W regulaminie Konkursu określiliśmy jego zakres tematyczny, definicje laureata i finalisty oraz warunki uzyskania tych tytułów. W minionych edycjach Konkursu kontaktowaliśmy się z ekspertami, m. in. z prof. Jackiem Łukasiewiczem z Uniwersytetu Wrocławskiego i z Janem Stolarczykiem, redaktorem pism T. Różewicza. Współpracowaliśmy także z Różewicz Open Festiwal z Radomska, którego przedstawiciele, m. in. Pani Krystyna Michalska, gościli na Gali Laureatów jednej z poprzednich edycji Konkursu oraz z Wydziałem Edukacji UM Wrocławia. Konkurs został wpisany przez Kuratorium Oświaty we Wrocławiu na listę przedsięwzięć punktowanych podczas rekrutacji do szkół średnich.

MAG SŁOWA zasługuje na uwagę jako przedsięwzięcie propagujące twórczość noblisty bez Nobla wśród kolejnych roczników młodych ludzi.

Juliusz Lichwa – Teatr Polski we Wrocławiu  
Krystyna Michalska – Fundacja Inicjatyw Kulturalnych w Radomsku  
Katarzyna Zborowska - Dolnośląska Biblioteka Publiczna  
Wojciech Walczak - Akademickie Liceum Ogólnokształcące Politechniki Wrocławskiej

# REGULAMIN KONKURSU

## MAG SŁOWA

### EDYCJA XI

#### INFORMACJE OGÓLNE

1. Organizatorami Konkursu są Teatr Polski we Wrocławiu, Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Fundacja Inicjatyw Kulturalnych w Radomsku oraz Liceum Akademickie Politechniki Wrocławskiej.
2. Regulamin nie przewiduje minimalnej i maksymalnej ilości uczestników.
3. Nagrody zostaną przyznane w trzech kategoriach: pisarskiej, recytatorskiej i plastycznej.
4. Organizatorzy Konkursu powołują Jury Konkursowe, w którego skład wejdą osoby związane ze światem kultury i sztuki.

#### IDEA I ZAKRES TEMATYCZNY KONKURSU

MAG SŁOWA to ogólnopolski konkurs dla każdego, komu bliska jest twórczość Tadeusza Różewicza. Próbujemy nakłonić młodych ludzi do pochylenia się nad utworami człowieka, który stawiał trafne diagnozy kulturze masowej. Tematyka Konkursu obejmuje zagadnienia ściśle związane z podstawą kształcenia ogólnego języka polskiego we wszystkich rodzajach szkół.

#### CELE KONKURSU

1. Wzbudzanie i rozwijanie zainteresowań twórczością Tadeusza Różewicza w setną rocznicę urodzin pisarza.
2. Wyzwalanie w uczniach aktywności twórczej i artystycznej.
3. Rozwijanie osobistych zainteresowań, wrażliwości estetycznej oraz indywidualnych zdolności twórczych.
4. Doskonalenie umiejętności pisarskich, recytatorskich i plastycznych.
5. Pobudzanie wrażliwości na piękno polskiej literatury oraz umacnianie poczucia tożsamości z kulturą wysoką.
6. Kształtowanie właściwej postawy młodzieży wobec polskiej kultury i literatury.
7. Promowanie nauczycieli i szkół wspierających uczniów kreatywnych.

#### WARUNKI UCZESTNICTWA

1. Konkurs składa się z trzech kategorii
  - literackiej
  - recytatorskiej
  - plastycznej
2. Uczestnikami Konkursu mogą być osoby, które w roku szkolnym 2020/2021 są uczniami szkoły podstawowej lub ponadpodstawowej. Każdemu przysługuje prawo uczestniczenia w jednej lub dowolnej liczbie kategorii konkursowych. Do Konkursu mogą być zgłaszane wyłącznie prace nienaruszające praw autorskich osób trzecich, nigdzie uprzednio niepublikowane.
3. Udział uczniów w Konkursie jest dobrowolny i bezpłatny. Uczestnik konkursu i jego opiekun zobowiązani są do wypełnienia załączników.
4. Komplet dokumentów uprawniających do wzięcia udziału w Konkursie stanowi:
  - prawidłowo wypełniona i podpisana karta zgłoszenia [załącznik nr 1 do regulaminu].
  - oświadczenie Uczestnika Konkursu [dwie części załącznika nr 2].
5. Komplet wyżej wymienionych dokumentów należy przesłać do 30 stycznia 2021 r.:
  - pocztą elektroniczną na adres: [wowaa@interia.pl](mailto:wowaa@interia.pl) lub
  - pocztą tradycyjną na adres: Liceum Akademickie Politechniki Wrocławskiej, ul. Wybrzeże Wyspiańskiego 23/25 z dopiskiem: MAG SŁOWA.
6. Termin nadsyłania prac pisarskich i plastycznych: 28.02.2021.
7. Termin przesłuchania w części recytatorskiej: początek marca 2021 rok (konkretny dzień i godzina zostaną podane po ustaleniu listy uczestników).
8. Zgłoszenia niekompletne, niewłaściwie przygotowane lub nadesłane po ustalonym terminie nie będą rejestrowane.

## TERMIN GALI LAUREATÓW

Rozdanie nagród nastąpi 14 kwietnia 2021 r. w trakcie Gali Laureatów w siedzibie Teatru Polskiego (o szczegółach laureaci zostaną powiadomieni w stosownym terminie).

## NAGRODY

Nagrodami głównymi w Konkursie są książki i dyplomy.

## KONTAKT

Dodatkowych informacji na temat Konkursu udziela Wojciech Walczak, tel. 723-822-124, e-mail: wowaa@interia.pl

## TEMAT CZĘŚCI PISARSKIEJ

*ta staruszka która/ciągnie na powrozie kozę/ jest potrzebniejsza i cenniejsza/nież siedem cudów świata*

Zinterpretuj tę myśl, odwołując się do utworów lirycznych, dramatycznych i epickich Tadeusza Różewicza.

## DEFINICJA LAUREATA KONKURSU. WARUNKI UZYSKANIA TYTUŁU LAUREATA KONKURSU

Laureatami Konkursu zostają osoby, które zajęły miejsca 1-3 w poszczególnych kategoriach konkursowych. Komisja Konkursowa ustala listę laureatów, którzy uzyskali najwyższe wyniki.

## POSTANOWIENIA KOŃCOWE

1. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmiany Regulaminu.
2. W kwestiach spornych lub nieujętych w Regulaminie decyzję podejmować będą Organizatorzy wraz z członkami Jury.
3. Organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za podanie przez uczestnika nieprawdziwych lub niewłaściwych danych osobowych.
4. Organizatorzy nie zwracają nadesłanych tekstów i prac.
5. Zgłoszenie się do Konkursu jest jednoznaczne z zapoznaniem się i akceptacją Regulaminu Konkursu.
6. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do wykorzystania fragmentów prac finalistów do promocji Konkursu.
7. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmiany daty Gali Finałowej Konkursu.

## KATEGORIE KONKURSOWE

### Kategoria literacka

1. Ocenie podlegają następujące elementy pracy:
  - oryginalne ujęcie tematu, zgodność treści pracy z tematem, samodzielność 0-10
  - pomysł kompozycyjny, spójność, logika 0-5
  - urozmaicona i bogata leksyka, zachowanie jednorodnej konwencji stylistycznej 0-10
  - estetyka pracy, ortografia i interpunkcja 0-5
2. Prace napisane niezgodnie z regulaminem będą zdyskwalifikowane.

### Kategoria recytatorska

1. Uczestnik recytuje maksymalnie jeden wiersz Tadeusza Różewicza.
2. Ocenie podlegają następujące elementy pracy:
  - opanowanie pamięciowe 0-4
  - dykcja 0-4
  - oryginalność ujęcia tematu wiersza 0-2
  - wrażenia artystyczne 0-10

### Kategoria plastyczna

1. Punktowane będą prace wykonane samodzielnie przez uczestnika i związane z wybranym utworem Tadeusza Różewicza.
2. Minimalny rozmiar pracy: A 2.
3. Praca powinna zawierać:
  - rysunek
  - tytuł wiersza, który obrazuje
4. Ocenie podlegają następujące elementy pracy:
  - oryginalność tematu 0-5
  - zgodność treści pracy z ideą wybranego wiersza 0-5
  - styl pracy 0-5
5. Prace wykonane niezgodnie z regulaminem będą zdyskwalifikowane.
6. Prace konkursowe nie będą zwracane uczestnikom.

# ZAŁĄCZNIKI

## Załącznik nr 1 do Regulaminu Konkursu MAG SŁOWA

### KARTA ZGŁOSZENIA UCZESTNIKA Konkursu MAG SŁOWA

1. Imię i nazwisko: .....
2. Szkoła: .....
3. Telefon uczestnika:.....
4. E-mail uczestnika: .....
5. Telefon opiekuna:.....
6. E-mail opiekuna: .....
7. Kategoria konkursowa: .....  
(pisarska, recytatorska, plastyczna)

.....  
podpis uczestnika / opiekuna prawnego

## Załącznik nr 2a do Regulaminu Konkursu MAG SŁOWA

### OŚWIADCZENIE DOTYCZĄCE DANYCH OSOBOWYCH

Uczestnik Konkursu/opiekun prawny Uczestnika Konkursu MAG SŁOWA oświadcza, że zgodnie z art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. POZ. 922 z późn. zm.) oraz po 25 maja 2018 roku zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) został poinformowany, iż:

1. Administratorem danych osobowych Uczestnika jest Akademickie Liceum Ogólnokształcące Politechniki Wrocławskiej i Dolnośląska Biblioteka Publiczna.
2. Dane osobowe Uczestnika przetwarzane będą w celu przeprowadzenia Konkursu, na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. 2016r., poz. 239 z późn. zm.).
3. Dane osobowe Uczestnika będą przechowywane przez 5 lat.
4. Uczestnik posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.

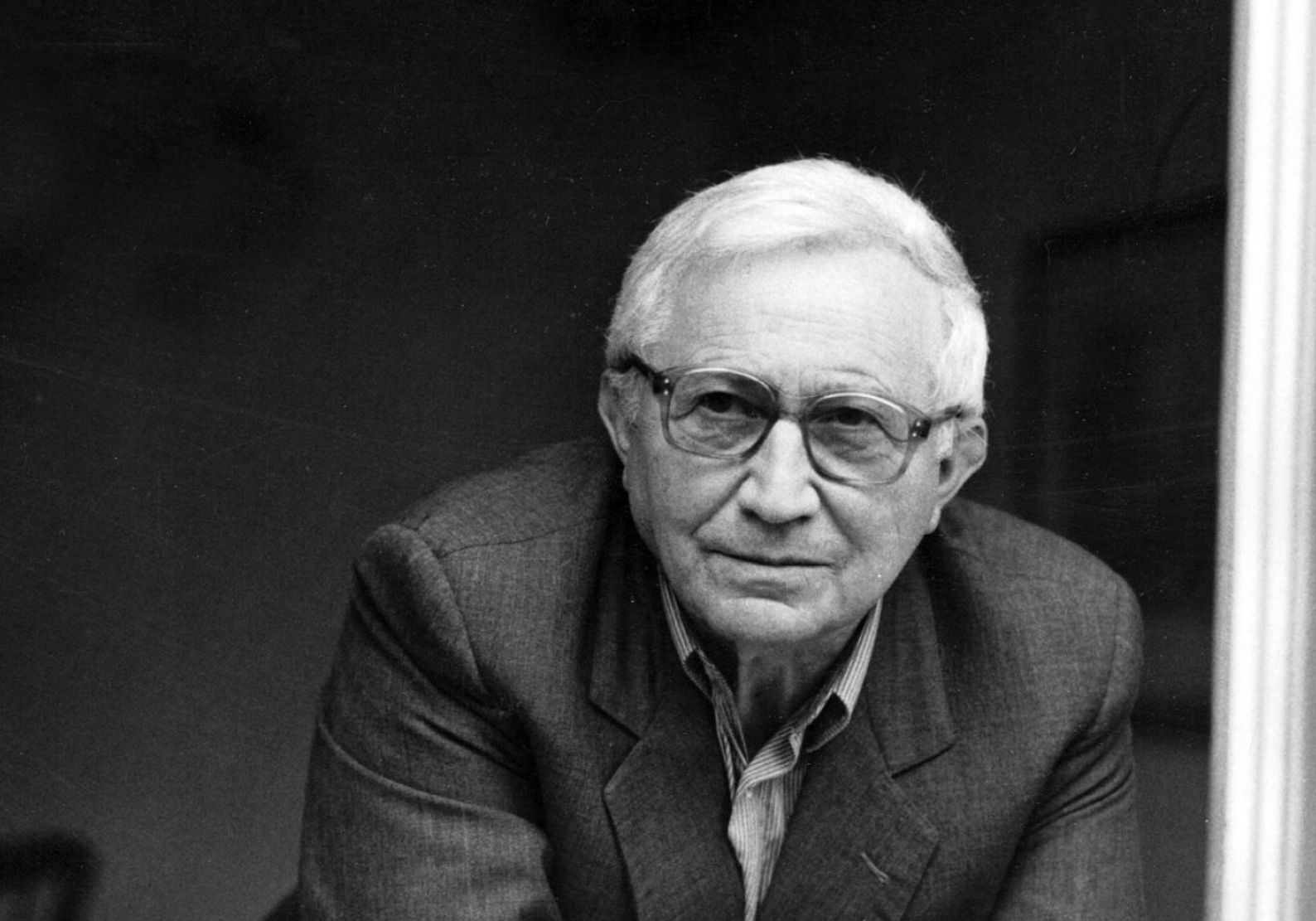
.....  
podpis uczestnika / opiekuna prawnego

## Załącznik nr 2b do Regulaminu Konkursu MAG SŁOWA

### OŚWIADCZENIE UCZESTNIKA LUB OPIEKUNA PRAWNEGO UCZESTNIKA KONKURSU MAG SŁOWA

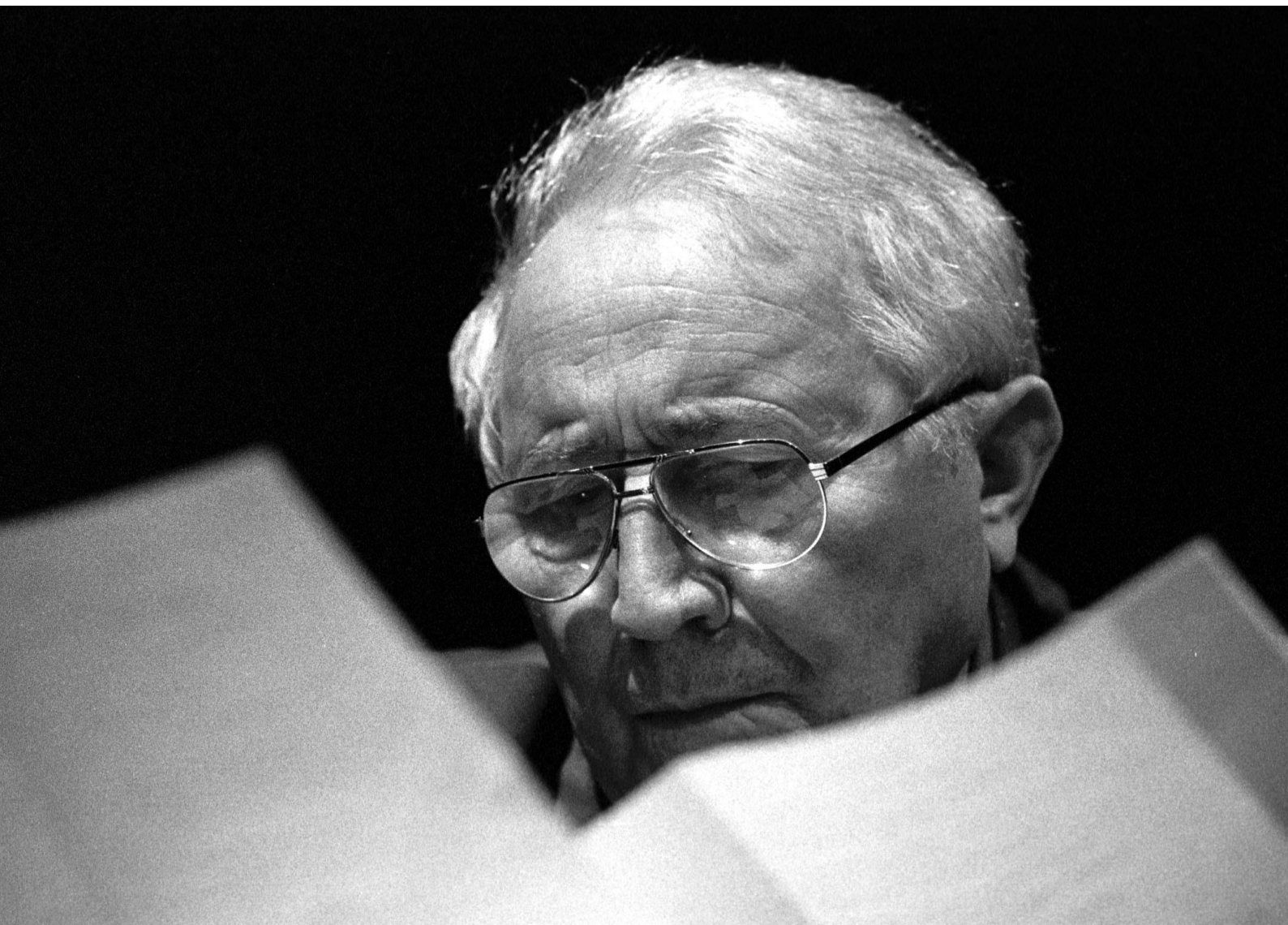
1. Uczestnik Konkursu / Opiekun Prawny Uczestnika Konkursu oświadcza, że wyraża zgodę na uczestnictwo w Konkursie MAG SŁOWA (zwanym dalej Konkursem).
2. Uczestnik Konkursu / Opiekun Prawny Uczestnika Konkursu oświadcza, że zapoznał się z Regulaminem Konkursu, akceptuje jego warunki i nie wnosi do nich zastrzeżeń.
3. Uczestnik Konkursu / Opiekun Prawny Uczestnika Konkursu oświadcza, że udziela Organizatorowi Konkursu zezwolenia na nieodpłatne rozpowszechnianie wizerunku Uczestnika Konkursu w celach promocyjnych lub związanych z przygotowaniem, przeprowadzeniem Konkursu, na wszelkich polach, a w szczególności: – w reklamie każdego rodzaju, – we wszelkich formach wydawniczych, – poprzez sieci informatyczne i teleinformatyczne na cele promocyjno-reklamowe, a w szczególności w reklamie i promocji, – na okładkach i wewnątrz innych czasopism, gazet, magazynów i periodyków, tak o zasięgu krajowym, jak i regionalnym oraz w innych wydawnictwach, – w reklamie każdego rodzaju.
4. Uczestnik Konkursu/opiekun prawny Uczestnika Konkursu oświadcza, co następuje: – uczestnik Konkursu jest twórcą pracy konkursowej (zwanej dalej utworem); utwór jest całkowicie oryginalny i nie zawiera żadnych zapożyczeń z innego dzieła, które mogłyby spowodować odpowiedzialność wydawcy, – prawa autorskie do utworu nie są ograniczone w zakresie objętym niniejszym oświadczeniem.
5. Uczestnik Konkursu/opiekun prawny Uczestnika Konkursu oświadcza, że udziela Organizatorowi Konkursu nieodpłatnej, bezterminowej i nieograniczonej terytorialnie licencji na wykorzystanie utworu na potrzeby przeprowadzenia i ewentualnej promocji Konkursu. Licencja powyższa, z zastrzeżeniem pkt. 7 niniejszego oświadczenia, nie upoważnia Organizatora do wykorzystania utworu w innych celach niż związane z przygotowaniem, przeprowadzeniem lub promocją Konkursu, w szczególności zaś w celu osiągnięcia przychodów z utworu przez Organizatora Konkursu. Licencja udzielona przez Uczestnika Konkursu uprawnia Organizatora Konkursu do wykorzystania utworu na następujących polach eksploatacji: – wykorzystanie utworu w formie pisanej i/ lub recytowanej, – umieszczenie utworu na stronach internetowych Organizatora Konkursu, – powielanie utworu każdą dostępną techniką i wykorzystanie go w materiałach promocyjnych i edukacyjnych związanych z Konkursem oraz w innych publikacjach związanych z działalnością Organizatora Konkursu, a to: – we wszelkich formach wydawniczych, w tym drukarskich, – poprzez sieci informatyczne i teleinformatyczne na cele promocyjno-reklamowe a w szczególności w reklamie i promocji, – na okładkach i wewnątrz innych czasopism, gazet, magazynów i periodyków, tak o zasięgu krajowym, jak i regionalnym oraz w innych wydawnictwach, – w telewizji, na stronach internetowych, spotach reklamowych, na billboardach i plakatach oraz wszystkich innych formach reklamy ulicznej.
6. Niezależnie od licencji udzielonej na zasadach opisanych w pkt. 6. Uczestnik Konkursu/opiekun prawny Uczestnika Konkursu oświadcza, że udziela Organizatorowi Konkursu nieodpłatnej, bezterminowej i nieograniczonej terytorialnie licencji na wykorzystanie utworu w celu przygotowania, produkcji i publikacji wydawnictwa zawierającego zbiór prac konkursowych, w tym m. in. utwór autorstwa Uczestnika Konkursu.
7. Udzielana licencja, o której mowa w pkt. 6 i 7 niniejszego oświadczenia, obejmuje prawo do wykonywania zależnego prawa autorskiego.

.....  
podpis uczestnika / opiekuna prawnego



**Szukam nauczyciela i mistrza  
niech przywróci mi wzrok  
słuch i mowę  
niech jeszcze raz nazwie  
rzeczy i pojęcia  
niech oddzieli światło od  
ciemności.**

**Większość  
wierszy  
współczesnych to  
grymasy  
literackie**



**„POLITECHNIK JUNIOR”  
PERIODYK ZESPOŁU SZKÓŁ AKADEMICKICH  
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ**

**Redaktor naczelny:** Maksymilian Skica.

**Zastępca red. naczelnego:** Małgorzata Wieczorkiewicz.

**Redaktorzy:** Bartosz Kaczmarek, Alicja Koźlik,  
Nadine Pflueger, Emilia Rynkiewicz, Maja Węglowska,  
Daniel Witkowski.

**Technicy komputerowi:** Michał Jagodziński,  
Kamil Janowski, Jeremiasz Wieleba.

**Opiekun pisma:** Wojciech Walczak.